

JOLANTA PASTERKA
Uniwersytet Rzeszowski
Rzeszów

Chirurgiczne (na)cięcia

Arkadiusz Luboń, 2013, *Przekraczanie obcości. Problemy przekładu w programach i twórczości poetów Nowej Fali*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów, s. 369.

Wydawać by się mogło, że o poezji i poetach Nowej Fali powiedziano już wszystko. Wystarczy wspomnieć syntetyczne prace Bożeny Tokarz czy Małgorzaty Anny Szulc-Packalén, a także rozprawy Włodzimierza Boleckiego, Tadeusza Nyczka, Mariana Kisiela, Dariusza Pawelca, Jakuba Kozaczewskiego, Pawła Majerskiego poprzedzone wystąpieniami poetyckimi i krytycznymi samych przedstawicieli grupy. Dla porządku należy wymienić te najbardziej sztandarowe: Stanisława Barańczaka *Nieufni i zadufani. Romanizm i klasycyzm w nowej poezji lat sześćdziesiątych* i późniejsze *Ironia i harmonia czy Etyka i poetyka* tegoż autora oraz Juliana Kornhausera i Adama Zagajewskiego *Świat nie przedstawiony* czy wreszcie Stanisława Piskora, Włodzimierza Paźniewskiego, Tadeusza Sławka, Andrzeja Szuby *Spór o poezję*. Wymienieni wyżej badacze i krytycy literatury skupiali się przede wszystkim na poetyce Nowej Fali (jak Tokarz) albo na charakterystyce poezji pokolenia '68 (jak w przypadku pracy Szulc-Packalén). W bibliografii traktującej o poezji Nowej Fali odnotować można także wiele prac poświęconych poezji indywidualnych przedstawicieli grupy. Sporadycznie natomiast, choć niemal wszyscy badacze problem ten sygnalizują, pojawia się w ich pracach zagadnienie przekładu i jego wpływu na poetykę i tematykę poezji nowofalowej.

Poetyckie mówienie w „obcym idiomie” to przede wszystkim zanurzenie się w języku, czyli poddanie tego narzędzia wnikliwej refleksji. Dzięki niemu postrzegamy świat i obcujemy z rzeczami, przytoczę w tym miejscu obrazowe określenia Paula Ricouera, „zrytymi przez nasz język”. Śledzenie owych

rys wymaga nie tylko biegłości metodologicznej, ale także świadomości intertekstualnej językowego medium, dzięki któremu badacz nie zamknie się w ciasnej formule języka, ale potrafi za jego pośrednictwem przedstawić rzeczywistość. A to, jak dowodzi Barańczak, „»[czego] się nie da / przepisać z faktyczności / na wyrażalność« można próbować przetłumaczyć”. Poeta-lingwista, a z takim w przypadku omawianej dysertacji mamy do czynienia, staje się zatem kimś tożsamym z tłumaczem, który musi dokonać swoistego przekładu języka świata, do którego sam nie należy. Dokonuje więc translacji podwójnej, podwójnego tłumaczenia. Warto wszak pamiętać, że w przypadku pokolenia Nowej Fali proces translatorski należy traktować podobnie jak proces tworzenia „własnej” poezji. Świadomy tych zabiegów badacz może zatem odkryć zupełnie nowe obszary poetyki nowofalowców.

Z satysfakcją należy odnotować, że w przypadku książki *Przekraczanie obcości. Problemy przekładu w programach i twórczości poetów Nowej Fali* Arkadiusza Lubonia tak się właśnie stało. To niezwykle ważne, że autor nie tylko podjął trud opisanego nietatwego zagadnienia i objął swą refleksją poezję poetów-tłumaczy Nowej Fali, ale przede wszystkim skoncentrował się na dwóch primarnych płaszczyznach wyznaczających ich poetykę. Tworzą ją zagadnienia przekładu jako tematu poezji nowofalowej oraz dyskurs tłumacza z przekładem. Książka Arkadiusza Lubonia jest tym cenniejsza, że w polu zainteresowania autora pozostają różne warianty tłumaczeń tekstów postrzeganych w kategoriach albo motywu tematycznego, albo przekładu intralingwistycznego i intersemiotycznego czy wreszcie jako transferu międzyjęzykowego. Takie podejście powoduje, że obszar badawczy wykracza poza opis zasad rządzących postępowaniem translatorskim i zostaje rozszerzony o interpretacje przykładowych tradycji literackich dokonywanych przez przedstawicieli Nowej Fali. Taki zabieg pozwala Luboniowi uchwycić różnice w translatorskich strategiach Barańczaka, Krynickiego czy Kornhausera. Co ważne, Arkadiusz Luboń nie pozostaje także obojętny wobec istniejących już wcześniej, interesujących go tłumaczeń. W polu bowiem zainteresowań i badań komparatystycznych Lubonia znalazły się także tradukcje utworów dokonane przez poetów nienależących do Pokolenia '68 (na przykład tłumaczenia autorstwa Mieczysława Jastruna). Zestawienie i porównanie takich tłumaczeń w sposób dogłębny dookreśla zasady, jakimi kierowali się poeci-tłumacze Nowej Fali. Dodać należy, że owe omówienia są niezwykle rzetelne, poparte dużą wiedzą z zakresu nie tylko poetyki języka polskiego, ale – co istotne – także języka angielskiego i niemieckiego. Arkadiusz Luboń konsekwentnie odsłania warsztat translatorski Barańczaka, Krynickiego czy

Zagajewskiego, trafnie wskazując i analizując te elementy, które wpłynęły na ewolucję tego warsztatu. Podjęte rozpoznania doprowadziły autora do konstatacji, że „sztuka przekładu Krynickiego wycofuje się stopniowo w twórcze milczenie, Barańczak zmierza w kierunku farsy” (s. 347). Zatem, jak słusznie dowodzi Luboń, oba przyjęte rozwiązania stanowią „kolejny głos w post-nowofalowym dyskursie”. Z powyższych ustaleń wylania się cel publikacji – omówienie przyjętych przez poetów Nowej Fali strategii, czy może lepiej koncepcji przekładu rozpatrywanych w aspekcie zarówno zbiorowym (jako głos pokolenia), jak i jednostkowym (oryginalność przekładu).

Przekraczanie obcości ma zatem charakter problemowy. Autor koncentruje się na omówieniu twórczości translatorskiej wybranych przedstawicieli Pokolenia '68 w kontekście ich dokonań poetyckich i krytycznych. Podążając tym tropem, Luboń komponuje swój wywód dwupłaszczyznowo, tzn. przedmiotem zainteresowania z jednej strony czyni refleksje dotyczące wpływu sztuki przekładu na program ideowy Nowej Fali, z drugiej zaś, interesuje autora rola, jaką odgrywa liryka obcojęzyczna w poezji przedstawicieli tej grupy.

Pora na omówienie problematyki poszczególnych rozdziałów publikacji. Pierwsze dwie części obszernej, bo liczącej 369 stron, książki mają charakter teoretyczny. W rozdziale pierwszym, opatrzonym tytułem *Nowa Fala jako fenomen kulturowy*, autor dokonuje charakterystyki „programu” poetyckiego Nowej Fali. Podstawą wywodu czyni wypowiedź Juliana Kornhausera, który odcinając się od przynależności pokoleniowej, dopomina się o indywidualne traktowanie jego artystycznej odrębności. Dla Lubonia apel ten staje się asumptem do przypomnienia dyskursu, jaki toczył się na lamach pism literackich w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego wieku, a który dotyczył właśnie spraw przynależności pokoleniowej poetów Nowej Fali. Autor nie tylko skrupulatnie odnotowuje głosy krytyków, ale także sam bierze w tej dyskusji udział. Omawiając wspomniane wcześniej prace Bożeny Tokarz *Poetyka Nowej Fali* (Katowice 1990) i Anny Szulc-Packalén *Pokolenie 68. Studium polskiej poezji lat siedemdziesiątych* (Warszawa 1997), Arkadiusz Luboń wskazuje cały szereg rozbieżności towarzyszących opracowaniom syntetycznym tej grupy, począwszy od ustaleń terminologicznych po dobór poetów, których twórczość jest przedmiotem analizy wspomnianych badaczek. Na tak zarysowanym tle zaproponowane zostaje przez Arkadiusza Lubonia jeszcze inne podejście:

Istnieje wszakże inna możliwość poszukiwania komplementarności programu pokolenia 68 bez wychodzenia poza dyskurs toczony przez teksty najbardziej charakterystycznych jego przedstawicieli: Barańczaka, Korn-

hausera Krynickiego i Zagajewskiego. Możliwość tę daje, pomijana za zwyczaj w syntetyzujących pracach dotyczących poetyki sformułowanej tej generacji, nowofalowa teoria przekładu (s. 20).

Na tle tak określonego przedmiotu badań słuszna i oczywista wydaje się podjęta przez autora decyzja o obraniu teorii przekładu jako najbardziej odpowiedniego narzędzia służącego pełnemu poznaniu zarówno poetyki Nowej Fali, jak i indywidualnego warsztatu translatorskiego i poetyckiego Barańczaka, Kornhausera, Krynickiego i Zagajewskiego. W publikacji czytamy:

Jeżeli zatem tradycja poezji jest pełnoprawnym komponentem twórczości autorskiej, a jak wiadomo, nowofalowcy wplatali przełożone liryki we własne tomiki wierszy, to również teoria i poetyka przekładu stanowi integralny element poetyki sformułowanej (s. 22).

Aby wzmocnić tak sformułowaną tezę, autor omawia następnie działalność z zakresu traduktologii wspomnianych wyżej poetów. W ten sposób Luboń wypełnia luki w charakterystyce Nowej Fali jako grupy pokoleniowej.

W rozdziale drugim zatytułowanym *Dyskurs programowy: teoria przekładu a poetyka sformułowana* Arkadiusz Luboń przeprowadza udaną próbę odtworzenia wewnątrzpokoleniowego dyskursu Juliana Kornhausera i Stanisława Barańczaka, dotyczącego nowofalowej teorii przekładu. Autor dysertacji poddaje analizie wybrane wypowiedzi przedstawicieli Nowej Fali pochodzące z lat 1972–1990 i na ich przykładzie dokonuje charakterystyki obranych strategii translatorskich oraz ich ewolucji. W książce odnajdujemy dobrze rozpoznaną i omówioną teorię przekładu, jak i konkretne, związane z poetyką „kwestie warsztatowe”, sporo tu też (koniecznych) odwołań historyczno-politycznych, które posłużyły Luboniowi do omówienia kwestii etycznych i ideologicznych leżących u podstaw sporów pokoleniowych. Szczególnie przydatne okazują te partie wywodu, które koncentrują się na analizie post-pokoleniowej teorii przekładu poetów Nowej Fali po roku 1990:

W podsumowaniu dotychczasowych ustaleń należy odnotować i podkreślić spójność nowofalowej poetyki sformułowanej przekładu. Podział na trzy okresy: pokoleniowego dyskursu 1972–1977, ustaleń warsztatowych Barańczaka 1977–1990 oraz następującego potem, i wciąż trwającego, przeniesienia akcentu ku komparatyście kulturowej, charakteryzuje zauważalna wspólnota pokoleniowych przekonań (s. 100).

I dalej:

Nowofalowa teoria przekładu uzupełnia pokoleniową poetykę dwukrotnie. Po raz pierwszy, gdy przenosi zbiór zasad, wedle których tłumacz winien kształtować tekst przekładu. (...) po raz drugi zaś, gdy szkice przedstawicieli pokolenia 68, pozornie należące jedynie do przekładoznawczych a nie programotwórczych, odczytane zostają przez pryzmat ich odniesień do poetyki sformułowanej (s. 118).

To niewątpliwie nowatorskie ujęcie jest ważnym uzupełnieniem dotychczasowych badań nad poezją nowofalowców.

Równie inspirujące są ustalenia poczynione w rozdziałach trzecim i czwartym. W części trzeciej opatrzonej tytułem *Dyskurs poetycki: przekład jako temat poezji nowofalowej* zostały rozpatrzone trzy typy translacji: translacja jako motyw tematyczny, jako przekład intralingwistyczny, czyli dialog z nowomową partyjną i zafalszowaniem języka polityki, i wreszcie jako przekład intersemiotyczny, rozumiany przez Lubonia raczej nie tyle jako praktyka intersemiotycznego transferu między dziedzinami sztuki, ile jako narzędzie umożliwiające wejście w rolę tłumacza, który przyjmuje funkcję łącznika pomiędzy ludzkością a otaczającym ją uniwersum (s. 179). Jak bowiem trafnie zauważa Arkadiusz Luboń:

Poznać świat znaczy dla każdego człowieka tyle zatem, co nauczyć się zarówno dialektu jego mieszkańców i przyswoić informacje zawarte w przekazach komunikowanych przez rzeczywistość. Od poety należy jednakże oczekiwać, jako naturalnej konsekwencji, podjęcia się funkcji tłumacza i przelożenia owych informacji w język lirycznego, dzięki swej metaforyczności najlepiej predestynowanego do tego celu, tekstu (s. 199).

Dla badacza literatury i tłumacza dużą wartość poznawczą ma przeprowadzona tu analiza tekstów ukierunkowana na wspomniane wyżej typy translacji. Egzemplifikację stanowią tu wybrane wiersze Barańczaka, Zagajewskiego, Krynickiego, Kornhausera interpretowane pod kątem akcentowanych w nich problemów, zwłaszcza komunikacji międzyjęzykowej, międzyznakowej czy kulturowej.

W rozważaniach zawartych w kolejnym fragmencie *Przekraczanie obcości (Dyskurs tłumacza z przekładem: poezja obca w nowofalowych formach)* na przykładzie wybranych liryków, przede wszystkim Stanisława Barańczaka i Ryszarda Krynickiego, Luboń interesująco omawia zagadnienie translacji liryki obco-

języcznej w nowofalowych tomach poezji. Wskazane zostały tu różnice w podejściu do kwestii tłumaczeń i sprawy „nieprzetłumaczalności” tekstu nowofalowców. W sposób kompetentny analizuje różnice w warsztacie translatorskim poetów Nowej Fali, zaznacza etapy ewolucji w ich przekładowej twórczości, wreszcie formułuje tezy odnoszące się do poglądów nowofalowców, które dotyczą miejsca i roli tłumacza. Luboń „zdradza” także czytelnikowi specyfikę poetyckiego pokrewieństwa pomiędzy poetą, którego tekst zostaje poddany translacji, a poetą, który się takiego przekładu podejmuje. Nieodłączne w tych relacjach ingerencje i zabiegi poczynione na tekstach ujawniają dwie główne techniki: pierwszą jest „naturalne i niemożliwe do uniknięcia włączenie spolszczonych tekstów obcych w kontekst własnego pisarstwa” (s. 207); drugą zaś są translatorskie modyfikacje oryginalnej treści wprowadzone w procesie przekładu. Ich prymarnym celem jest „zarysowanie myślowej i stylistycznej tożsamości liryki tłumacza i poety tłumaczonego” (s. 210–211). Pierwszy sposób obrazuje porównanie fragmentu powieści *fantasy* Ursuli Le Guin *A Wizard of Earthsea* z jej tłumaczeniem autorstwa Barańczaka jako *Czarnoksiężnik z Archipelagu*; ilustracją drugiej metody jest motto *Chirurgicznej precyzji* będące *de facto* przekładem wiersza Emily Dickinson. Wspomniane techniki, jak zauważa Arkadiusz Luboń:

pozwalają poetom przede wszystkim na przedstawienie oryginalnego komunikatu we własnej interpretacji, a tym samym na podjęcie za pomocą tłumaczenia (...) dyskursu nie tyle bezpośrednio z jego autorem, co bardziej precyzyjnie, z mniej lub bardziej subiektywną wersją jego spolszczonych słów (s. 208).

W innym przypadku, dowodzi autor, obecność zaczerpniętych z obcojęzycznych tekstów słów-kluczy służy podkreśleniu jedności myśli poety i tłumacza (na przykład Barańczak i Dickinson) albo umożliwia otwarcie interkulturowego dialogu, który w Polsce był przez cenzurę zakazany. Wszak, jak odnotowuje Luboń, zarówno Krynicki, jak i Barańczak wybierają poetów zagranicznych, którzy „traktują pisanie jako moralny obowiązek wobec siebie i narodu” (na przykład Barańczak – Endlera, Krynicki – Brechta). Nie chodziło przy tym, jak dowodzi autor *Przekraczania obcości*, o zmierzenie się z obcojęzycznymi arcydziełami, ale o manifestowaną przez poetów postawę światopoglądową. „W konsekwencji następuje wchłonięcie tak spolszczonych tekstów przez nurt nowofalowy. Tym sposobem postulatory literackie przedstawicieli pokolenia 68 zyskują wymiar ponadjęzyczny i uniwersalny” (s. 219).

W kolejnych częściach omawianego rozdziału Luboń przeprowadza analizę obecności słów-kluczy w tomikach poezji i tłumaczonych tekstach autorstwa Barańczaka i Krynickiego (chodzi tu o *Jednym tobem. Dziennik poranny, Organizm zbiorony* i późniejsze zbiory, ukazujące zmianę translatorskiej strategii obu poetów – *Atlantyda i inne wiersze z lat 1981–1985* oraz *Magnetyczny punkt*). Autor pozostaje niezwykle sumienny w stosunku do materiału źródłowego. Tropi wszelkie językowe odstępstwa poszczególnych wersji translacji i poddaje je szczegółowej analizie. Warto także odnotować, że wywód Lubonia poprzedzają zamieszczone tu równoległe różne wersje tłumaczeń i ich oryginał, co sprzyja przejrzystości analitycznych dociekań. Autor *Przekraczania obcości* wskazuje na jeszcze jeden cel przekładów. W kolejnym fragmencie książki, badając translacje zachodnich poetów (na przykład Lowella, Celana, Brechta, Frieda, Rilkego), dowodzi, że ich liryki, poddane procesowi tradukcji dokonanemu przez nowofalowców, „stają się modelowym przykładem poezji członków generacji 68” (s. 286). Cel przekładu zatem pozostaje ten sam – budowa poetyckiej społeczności zainteresowanej podobnymi problemami, ale zmienia się już, co wyraźnie podkreśla Arkadiusz Luboń, strategia tłumaczeń. Zarówno Barańczak, jak i Krynicki:

pozwalają zgłaszającym akces do post-nowofalowej grupy obcokrajowcom na zachowanie ich specyfiki stylistycznej oraz samodzielność myślową. Unifikujące elementy językowe przenikają teraz z oryginałów, przez przekłady, do wierszy własnych, a występujące przypadki narzucania tradukcjom indywidualności tłumacza mają (...) charakter polemiczny i konfrontacyjny (s. 335).

W *Zakończeniu* autor podkreśla punkty zwrotne w twórczości poetyckiej i translatorskiej Krynickiego oraz Barańczaka, a także wskazuje punkty ich twórczego „dojścia”: w przypadku Barańczaka-tłumacza będą to gry językowe wymownie nazwane idiomatolami, które – zdaniem Lubonia – pełnią nie tylko rolę literackiego żartu (tom *Pegaz z dębiał*), ale „dają się odczytać jako autorski pastisz fundamentalnych założeń nowofalowej translatoryki (idei wierności dominancie semantycznej, hermetycznej roli tłumacza) i etyki” (s. 341), natomiast Krynicki-translator wycofuje się w twórcze milczenie. Oba rozwiązania są zatem nowymi, bo dotąd nieobecnymi w nowofalowym dyskursie, propozycjami. Tak jak zasygnalizowana, co prawda dopiero w końcowych rozważaniach, perspektywa antropologiczna, która podnosząc kwestie tożsamości w przypadku nowofalowych poetów-emigrantów, mogłaby niektóre z poruszanych przez autora problemów dodatkowo oświetlać. Dla-

tego niezwykle trafna, ale wymagająca dodatkowego rozwinięcia jest sugestia, by spojrzeć na przekład intralingwistyczny w poezji poprzez ustalenia Michela Foucaulta.

W książce uznanie budzi nie tylko ciekawie poprowadzony, napisany świetną polszczyzną wywód i jego zakres materiałowy. Szczególnie atrakcyjne są w *Przekraczaniu obcości* te fragmenty, w których rozważania teoretyczne poparte są ich praktycznymi egzemplifikacjami. Trafny dobór tekstów poetyckich wymownie ilustruje i potwierdza słuszność formułowanych przez autora wniosków. Równie udane mamy tu odwołania do badaczy, z którymi Luboń często wchodzi w polemikę. Wywiązuje się z tego interesujący dyskurs, który dowodzi, że najczęściej opisywana po II wojnie światowej generacja poetycka jest ciągle wyzwaniem dla badaczy.